Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

150.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 2,800.000. z odnoszeniem do domu Mk. 3,000.000. Zamiejscowa Mk. 3,000.000. Zagranicą Mk. 6,000.000

Nr. 24 — Rok VII. Kraków, Środa 30 stycznia 1924 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Nowi ludzie

stare tendencje.

Diaczego opinja angielska przyjęła ze spokojem rząd socjalistyczny? — Chce jego kompromitacji. — Tendencje socjalistów angielskich w polityce zagranicznej. — Wskazania dla nas.

Kraków, 29 stycznia.

Wrażenie, jakie wywołał w całym świecie nowy rząd angielski, nie pochodzi stąd, że jest on socjalistycznym. Nie są przecież gabinety socjalistyczne w Europie zjawiskiem nieznanem. Napatrzył się na nie świat dość dobrze, aby ocenić ich wartość praktyczną. W gruncie rzeczy **przystosowywały one swe programy do rzeczywistości,** albo z nich poprostu rezygnowały i poza kilkoma fatalnemi podtknięciami w dziedzinie reform społecznych i duchowego swędu nie pozostawiły za sobą w spuściźnie nic trwałego, czego następcy nie mogliby, choć z trudem i stopniowo, odrobić.

Temu też przypisać należy, że opinja publiczna w Anglji, w olbrzymiej swej większości bardzo daleko stojąca od kręgu idei, wśród których żyje socjalizm, z takim spokojem przyjęła wiadomość, że stronnictwo socjalistyczne, posiadające w parlamencie na 600 z górą posłów zaledwie 192, samo objęło rządy. Niewątpliwie w dopuszczeniu go do władzy odgrywa rolę i **chęć, aby to krzykliwe stronnictwo,** tak donośnie zapewniające o konieczności i możliwości radykalnej a zbawczej reformy w życiu państwowem i społecznem na podstawie programu socjalistycznego, **ujawniło naocznie swoje nieuctwo, brak doświadczenia, zmysłu realnego** i w ten sposób **skompromitowało się na długi czas w opinji nawet swoich zwolenników.** Ma to być radykalny sposób wyleczenia naiwnych mas z wiary w radykalizm społeczny i polityczny.

Czy jednak kilkomiesięczne choćby rządy p. Mac Donalda będą dostatecznie jasną i zrozumiałą lekcją dla warstwy robotniczej angielskiej, czy nie zagmatwają sytuacji wewnętrznej w Anglji tak, że będzie trudniejszą do rozplątania, aniżeli jest dzisiaj — **wolno wątpić,** choć o to nikogo naprawdę w Europie głowa nie boli. Jest to przecież sprawa wewnętrzna samej wyłącznie Anglji, która tyle posiada starej kultury politycznej, tyle doświadczenia i poczucia rzeczywistości, że i na eksperyment rządów socjalistycznych pozwolić sobie może, jeżeli tego chce i jak długo chce.

Natomiast **inna strona faktu,** który zaszedł w Anglji, **interesuje cały świat.** Rząd p. Mac Donalda przychodzi z gotowym w zasadniczych linjach programem polityki zagranicznej, znacznie **różnym od dotychczasowych.** Prawda, że jest to dziedzina, w której Anglja od wieków, jakiekolwiek były w niej rządy, trzyma się kilku tradycyjnych zasad i metod, tak, że jeden rząd różni się od poprzedniego w polityce zagranicznej tylko w szczegółach, akcentach i stopniu temperatury, z jakim akcję swoją prowadzi.

Ale p. Mac Donald pragnie i zamierza zerwać z tradycją swych poprzedników i o ile jej, będąc Anglikiem, po kilku oparzeniach sobie palcy, nie podda się, o ile wreszcie starczy mu czasu, to niewątpliwie zapoczątkuje poważny zwrot w stosunku Anglji do Europy.

Z oświadczeń ostatnich i przeszłości politycznej jego widać, że zwrot ten polegać będzie:

1) **na zerwaniu jawnem sojuszu i współpracy angielsko-francuskiej w stosunku do kwestji niemieckiej;**

2) **na pomocy, udzielonej Niemcom, zarówno materjalnej, jak i politycznej — w walce o obalenie traktatu wersalskiego, o przyjęcie ich do Ligi Narodów;**

3) **na uznaniu Rosji Sowieckiej i wejściu z nią w stosunki dyplomatyczne i handlowe;**

4) **na propagandzie rozbrojenia Europy, to jest Francji i jej sojuszników;**

5) **na kierowaniu wszystkich spraw europejskich, nawet zdecydowanych już przez traktaty, do Ligi Narodów, która będąc już i tak pod wpływem przemożnym Wielkiej Brytanji i jej satelitów, winna być organem interesów, sprawiedliwości i rozumu brytańskiego.**

Byłoby ciekawą rzeczą zastanowić się, ile w tych punktach programowych premjera-socjalisty jest harmonji z polityką poprzedników — konserwatystów i liberałów — a przedewszystkiem harmonji z tradycyjnymi interesami angielskimi. Nasuwa się bowiem pytanie, czy w gruncie rzeczy program p. Mac Donalda nie różni się od dotychczas przeprowadzanych przez angielskie ministerjum spraw zagranicznych przedewszystkiem w tem, że **manifestacyjnie, z brutalną wprost szczerością, ujawnia tendencje, które tkwiły już w zakapturzonych posunięciach dyplomatycznych ostatnich gabinetów angielskich?**

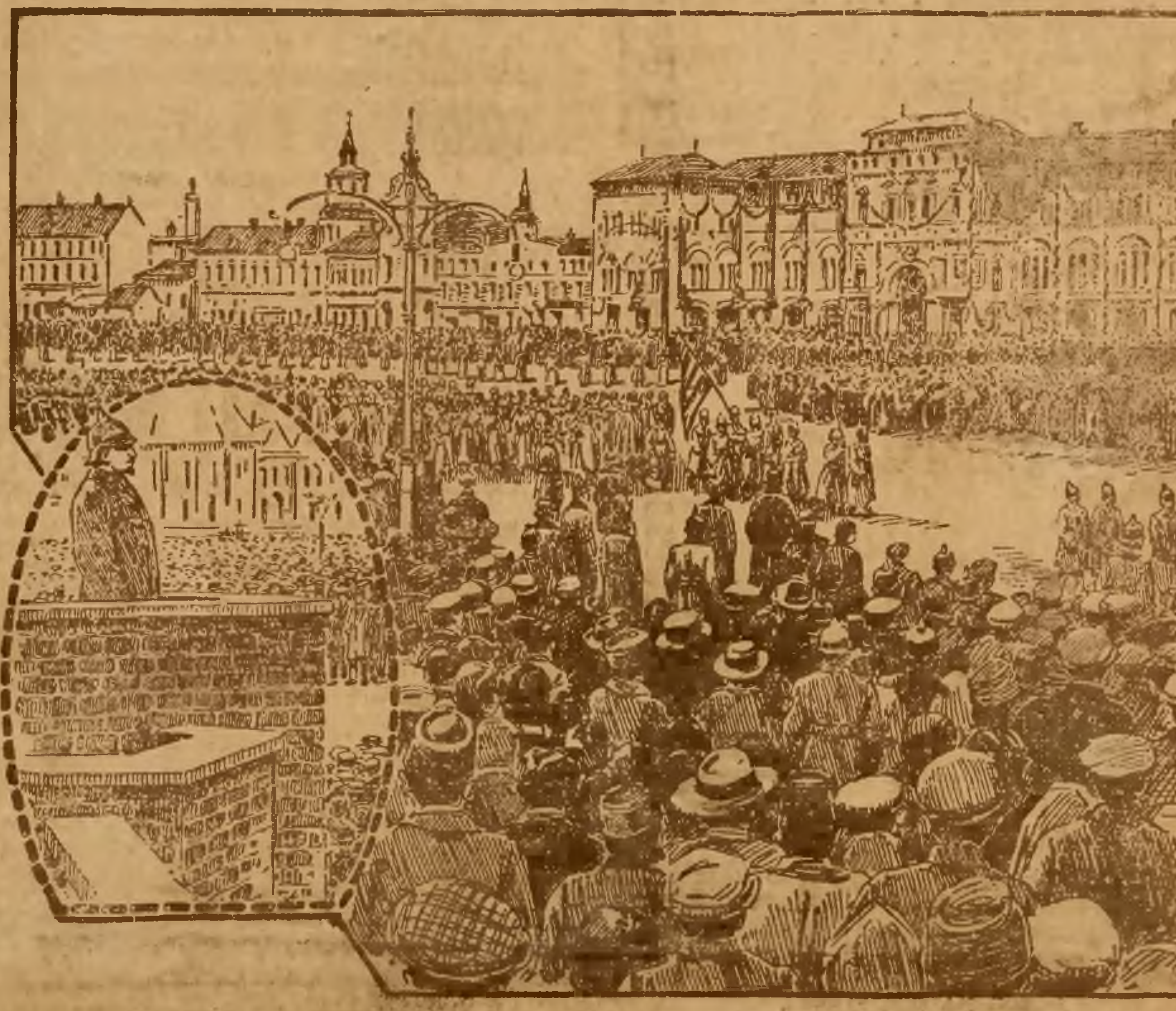
Opinja polska dostatecznie już jest świadoma tego, jakie zmiany w życiu międzynarodowem nastąpiłyby, gdyby program nowego rządu angielskiego w polityce zagranicznej został zrealizowany. Mimo sympatji i podziwu, jaki żywi ona dla narodu angielskiego i **szczerej chęci jak najprzyjaźniejszego z nim współdziałania,** musiałaby ona w obawie bytu swego państwa i gwarancji, jakie ona w traktacie wersalskim posiada, głos swój podnieść ostrzegawczy a stanowczy.

Narazie **niebezpieczeństwa niema** i kto wie, czy zjawi się. Dlatego też winniśmy tylko bacznie obserwować pierwsze kroki socjalistów angielskich na polu zagranicznej polityki, wzmacniać się, konsolidować wewnętrznie, **pielęgnować dotychczasowe sojusze, przedewszystkiem z Francją,** zacieśniać stosunki z temi państwami, które są zainteresowane na równi z nami w obronie istniejących traktatów i ustalonego przez nie porządku politycznego, a wszystko to robić z myślą, **aby nietylko Europa była nam potrzebna, ale i my — Europie.**

S. Olszewski.

—o—

Przed pogrzebem czerwonego cara w Moskwie.



Jak już donosiliśmy, śmierć Lenina stała się dla bolszewików hasłem do urządzenia olbrzymiej manifestacji komunistycznej pod hasłem: „Lenin umarł ale jego dzieło żyje nadal".

Już w dniu przewiezienia do Moskwy zwłok Lenina z letniska w Gorkach, gdzie — jak wiadomo — Lenin umarł, przybyły do stolicy Bolszewji delegacje pułków sowieckich z prowincji, delegacje sowietów z miast okolicznych, niezliczone tłumy uświadomionych i nieuświadomionych komunistów itd. Moskwa przemieniła się w olbrzymi obóz biwakujących pod gołem niebem tłumów, żądnych widoku czerwonego cara, chociaż po śmierci.

Nasza rycina przedstawia chwilę przetransportowania zwłok Lenina z dworca kolejowego w Moskwie na Plac Czerwony przed Kremlem. Kondukt pogrzebowy otwierają delegacje pułków czerwonogwardyjskich ze sztandarami. Na mównicy Kamieniew przemawia do tłumów. — Na stronie 7-ej podajemy opis pogrzebu Lenina, który odbył się w niedzielę, w 3 dni po przewiezieniu jego zwłok do Moskwy.

Giełda.

Kraków 29 stycznia.

Wczorajsza giełda pieniężna stała pod znakiem zniżki dolara oraz innych obcych walut. Nawet w prywatnych obrotach dolar spadł.

Pozatem tendencja na giełdzie efektów wykazuje już pewne zahamowanie zniżki.

Kraków, 29 stycznia.

Dolar	9,800.000
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	134
Korona czeska . .	275.000
Funt. szterl. . . .	—
Frank franc. . . .	—
Frank waloryzacyjny	1,920.000
Frank złoty dla kolei i poczt. do 31 bm.	1,900.000
Frank złoty dla cen tytoniu do 3 lutego	1,910.000

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 9,8000—9.775; Zurych 1,690; Paryż 435; Praga 277; Wiedeń 138—139—137 i pół. Tendencja zniżkowa.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji:
P. T. H.	1950—2100
Impeks	115—180
Pharma (B. Jawornicki)	2000—2400
Polski Glob	675
Żegluga Polska	500
Zieleniewski	53000—54500
Parowozy	2250—2450
H. Cegielski Poznań	2300—2600
Trzebinia żelazo	3400—3650
Pocisk	5300—5500
Automotor	2100
Górka	81000—82500
Siersza	27000—27750
Tepege	14000—15000
Polska Nafta	2400—2500
Pokucie	1550—1600
Strug	5500—7000
Syndykat Koszykarski Kraków	750
Krakus	6000
Ćmielów	6600—7300
Chodorów	23750—25500
Elektrownia Siersza	1700—1800
Zakłady przemysłowe „Ryngraf"	1650—1700
S. W. Niemojewski	3500
Bank Przemysłowy	2300—2400
Bank Małopolski	2900
Ziemski Bank Kredytowy	1500—1700
Powszechny Bank Kredytowy	450
Bank Komercjalny	650—675
Bank Związku Spółek Zarobk.	19000
Terepol	350

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno 136—130.000; Gazy wschodnie 80.000 płacono; Nitrat 1400—1500; Len 4500; Węglówki 240—230; Lokomotywy 7100—7200; Szkło Krosno 6000 płacono; Gloria 1200—1500; Elektrownia na Sanie 1100.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Kraków. W dniu wczorajszym płaciła P. K. K. P. za 1 gram złota czystego 6,447.200 Mkp, za 1 gram srebra 185.200 Mkp.

Za waluty złote: Dolar 9,750.000; korona austr. 1,975 tys.; Marka niemiecka 2.322.000; jednostka Unji łacińskiej 1,881.000; korona skand. 2,612.000; Rubel 5,016.000; Funty angielskie 47,443.000.

Monety srebrne: Dolar 4,454.000; korona austr. 773.000; Marka niemiecka 926.000; Korona skand. 1.111.000; jednostka Unji łac. 773.000; Rubel 3,332.000; Szylling 968 tysięcy.

Warszawa, 29 stycznia.

Dolary St. Zj. . . .	9,945.000—9,800.000
Frank fran. . . .	—
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	282.000

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9,950—9,800; Londyn 42,175—41,400. Paryż 453.000—445.000: Wiedeń 140.25—138.15; Praga 288.300—288.950; Włochy 430.500—427.500; Belgja 412 tys.; Szwajcarja 1.716.000—1,686.000.

Frank złoty 1.905.000; Bony złote 1.400—1,500—1.450; Pożyczka złota 11,250—10,000.000; Miljonówka 400.000; Tendencja słaba.

Akcje: Cukrownia Chodorów 22—20.500—21.000; H. Cegielski w Poznaniu 2.425—2.100—2.300; Pocisk 5.300: Parowozy 2.100—2.200—2.175; L. Zieleniewski 54—50.000. Żyrardów 930.000; Ćmielów 5800—5600; Polska Nafta 2300—2500.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.79 i pół; Londyn 21.52; Paryż 26.20: Wiedeń 0.81 i jedna czwarta; Praga 16.75: Włochy 25.15: Belgja 23.65 i pół; Budapeszt 205; Helsingfors 14.50; Sofja 410; Holandja 215: Christjanja 79 i pół: Kopenhaga 93 i trzy czwarte; Stokholm 150 i pół; Hiszpanja 73 i jedna czwarta; Bukareszt 290; Berlin 135; Belgrad 600.

Z dniem 23 stycznia obowiązuje waloryzacja weksli.

Rozporządzenie ogłoszone urzędowo. — Stare protesty markowe można waloryzować po kursie dnia płatności.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W numerze siódmym Dziennika ustaw, ogłoszono rozporządzenie prezydenta Rzpltej z dnia 20 stycznia 1924 r., na zasadzie którego mają być wyrażone w złotych wartości przedmiotów majątkowych i zobowiązań na wszelkiego rodzaju dokumentach i aktach prawnych, nie wyłączając weksli i papierów wartościowych. Również mogą opiewać na złote wpływy do ksiąg hipotecznych i innych rejestrów publicznych. Podobnie w złotych mogą być dochodzone przed sądami pretensje, wynikające ze wszelkich tytułów prawnych, niezależnie od waluty na jaką opiewają.

Złote będą obliczane i płatne w markach polskich według waloryzacyjnego franka złotego, ustalonego przez ministra skarbu na dzień, w którym przypada obliczenie względnie zapłata. Jednak strony mogą przyjąć za podstawę obliczenia lub zapłaty kurs giełdowy franka złotego. Co do dokumentów i aktów prawnych w powództwach sądowych, określających w złotych wartość przedmiotów użytkowych i zobowiązań przed dniem 23-cim stycznia, to takowe są ważne, o ile przewidują kurs złotego, nie przekraczający kursu franka złotego.

Podwyższenie opłaty manipulacyjnej w P.K.O.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Od dnia 1 lutego br. na podstawie uchwały Komitetu Dyrekcyjnego P. K. O. z dnia 10 stycznia podwyższoną zostaje opłata manipulacyjna do wysokości Mk. 50.000 od każdej dopisanej lub odpisanej na koncie uczestnika obrotu czekowego pozycji.

—o—

JERZY MIECZYSŁAW RYTARD.

Polowanie Bogów.

Powieść.

56)

Po nieznośnym stylu hotelowym, z którym stykać się trzeba w każdej podróży po Europie, wzrok jej odpoczywał. Męczył ją tylko niepokój nerwów.

Nagle drzwi się rozwarły i wszedł Hieronim z Sępem i Krystyną.

Pani Józefina zadrżała i uchwyciła niespokojny wzrok Frezonica, a potem przenikliwe spojrzenie Sępa, utkwione w jedwabny piękny szal, którym owinięta była teczka.

W tej chwili również wszedł Warchałowski.

Był rozpromieniony. Przez otwarte drzwi tarasowe buchnął śpiew.

Na wzgórzach pieniło się. Wicher raptownym kłębem uderzał czasami w szyby.

Wtedy ujrzano panią Józefinę, (której wyjścia nie zauważono w ogólnem zamieszaniu), idącą szybko ku tłumom roztańczonym w świetle ognisk.

Sęp wybiegł za nią, a za nim poszli wszyscy tłumnie, nie wiedząc, co się stało.

W niebo tryskały snopy iskier.

Na wzgórzu, w cieniu rozłożystych smreków śpiewały chórem dziewczęta.

Zastali Sępa, zamyślonego przy bulgocącem ognisku.

Pani Józefiny nie było. Wracała boczną, ciemną aleją do dworu, rozmyślając nad całem swojem życiem.

Otoczyli ich rozśpiewani górale.

Halny ucichł na chwilę.

Usiedli w pobliżu ogniska na miękkiej, ciepłej trawie. Kilku skrzypków zcicha wygrywało przeciągłą melodję.

Wokół huczały rozentuzjazmowane tłumy. Hieronim brał szerokim oddechem w siebie cały ten wspaniały widok.

Spełniało się to, co do niedawna jeszcze przeczuwał zaledwie w sobie.

Anka śpiewała grającym.

Milczeli.

Wtedy odezwał się Sęp:

— Przed chwilą pani Gostard spaliła tutaj plany kopalni złota, odziedziczone przez pannę Krystynę po ojcu. Jeden z nich został wykradziony Półtzowi z polecenia Frezonica, a drugi wykupił on od rządu niemieckiego drogą dyplomatyczną, jako urzędnik watykański. Od lat kilku śledziłem tą sprawę, lecz w ostatniej chwili wymknęła mi się z rąk.

Po tych słowach wpatrzył się w ogień.

Spojrzeli na Krystynę.

Siedziała smukła, z rękami splecionemi na kolanach.

Na ustach jej leżał ironiczny, wzgardliwy uśmiech.

Na bladej twarzy skakały refleksy ognia.

Milczeli.

W oddali śpiewał chór:

Jesieniom, jesieniom
Bucki się cerwieniom,
W jesieni, w jesieni
Syćko się odmieni.

Wiatr ucichł.

Po długiej chwili Warchałowski drżącym głosem opowiedział historję wykradzenia Półtzowi rękopisu astronomicznego, który również należał do Krystyny razem z innymi, odziedziczonymi po ojcu papierami.

— Bałem się, że zaginie po uwięzieniu Półtza, o którem dowiedziałem się od Frezonica w Berlinie — mówił cicho. — Przez lat kilka męczyłem się nad odczytaniem tego dziwnego rękopisu, lecz tylko jedno urwane zdanie klinowego pisma potrafiłem zrozumieć.

Teraz oddaję go pani — rzekł, zwracając się do Krystyny — a tu jest ten ustęp odcyfrowany.

Nachylili się nad małym skrawkiem papieru.

Krystyna z uśmiechem miękkim na ustach odczytała głośno:

— ...i jeżeli zdołacie odwrócić tajemne złe pływy Plejad i pasów Orjona, szóstem gwiazd słońca wtedy wskaże, jakie stawiać wam ołtarze...

A z oddali szedł śpiew:

W jesieni, w jesieni
Wszystko się odmieni...

Koniec.

Nowa ustawa emerytalna.

Postanowienia, dotyczące wyłącznie „fukcjonarjuszów" państwowych.

Kraków w styczniu.

Przeniesienie w stan spoczynku tych funkcjonarjuszów zarządza właściwa władza naczelna, ona też przyznaje i wymierza uposażenie emerytalne, w porozumieniu z ministrem Skarbu, względnie upoważnione przez nią władze 2-ej instancji, w porozumieniu z właściwą izbą skarbową (Art. 26—27).

Szereg następnych artykułów określa, w jakich warunkach „funkcjonarjusz" państwowy może być przeniesiony w stan spoczynku na własną prośbę, lub bez niej, oznacza terminy wnoszenia zażaleń przeciw orzeczeniom władz, na których mocy urzędnik ma być przeniesiony w stan spoczynku. Postanowienia te dotyczą wszystkich funkcjonarjuszów cywilnych, z wyjątkiem sędziów, prokuratorów i aplikantów sądowych. Zasady postępowania przy przenoszeniu tych „funkcjonarjuszów" ma określić ustawa o służbie sędziowskiej i prokuratorskiej. (Art. 28—35).

Uposażenie emerytalne przyznaje się i oblicza na podstawie dat, zawartych w wykazie stanu służby. Czas służby, podlegającej normalnemu wliczeniu do wysługi emerytalnej, liczy się od dnia rozpoczęcia służby państwowej. Do tego wlicza się: a) czas, przebyty w stanie nieczynnym, określony w ustawach o państwowej służbie cywilnej; b) czas czynnej służby w wojsku polskiem, gdy funkcjonarjusz nie spełniał jej jednocześnie z państwową służbą cywilną; c) czas, przebyty w niewoli, o ile dostanie się do niej nastąpiło bez winy wojskowego.

Przy wymiarze emerytury dolicza się czas obowiązkowej służby wojskowej oraz minimalny, określony w odpowiedniej ustawie czas studjów wyższych w uniwersytecie lub równorzędnej mu uczelni, jeżeli czas studjów nie zbiega się z czasem służby, zaliczanej do emerytury. W razie całkowitego zakończenia studjów z egzaminami ostatecznemi dolicza się cały czas, nie więcej jednak, jak 4 lata.

Do wysługi emerytalnej liczy się czas służby w charakterze państwowego pracownika prowizorycznego lub praktykanta; za zgodą zaś ministra skarbu może być zaliczony czas służby w charakterze pracownika kontraktowego. Zaliczenie to wymaga jednak uiszczenia opłaty ze składanym procentem po 6 od sta od uposażenia tej grupy, do której zaliczono pracownika przy przyjęciu go na stałą służbę państwową.

Pracownikom państwowym kolei w służbie parowozowej, konduktorskiej i pocztowej ruchomych zalicza się do emerytury każdy rok służby ponad 10 lat, jako 14 miesięcy. (Art. 36 i 37).

Art. 39 mówi, że, w razie przyznania emerytury, z doliczeniem lat. wskutek nieszczęśliwego wypadku, izbie skarbowej, lub władzy, wypłacającej emeryturę służy prawo zarządzenia 3-krotnego badania emeryta w ciągu lat 9-ciu. W razie stwierdzenia przez komisję lekarską zupełnej zdolności do służby, powołuje się emeryta do służby czynnej, o ile zaś ten odmawia powrotu na nią, cofa mu się wypłatę emerytury. I to jest jeszcze jeden przypadek, w którym prawo do pobierania do emerytury „gaśnie", niewymieniony w art. 23-cim.

Z następnych artykułów ważne znaczenie dla emerytów ma 43-ci, w myśl którego mają oni prawo do korzystania z ulg w razie leczenia się w państwowych zakładach leczniczych i uzdrowiskach na równi z urzędnikami w służbie czynnej. Ponadto Rada Ministrów może przyznawać emerytom prawo korzystania z ulg w zakresie pomocy lekarskiej, przejazdów z pomocą państwowych środków komunikacyjnych.

Pracownik państwowy, który nie nabył prawa do emerytury, a opuszcza służbę z powodu trwałej niezdolności do niej, wskutek choroby lub kalectwa, względnie zwolniony z powodu zmian organizacji władz i urzędów, otrzymuje jednorazową „odprawę": za czas (zaliczalny do emerytury) służby w Państwie Polskiem od 2 do 5 lat trzymiesięczne, ponad 5 lat — jednoroczne ostatnio pobierane uposażenie w służbie czynnej. (Art. 44).

POSTANOWIENIA, TYCZĄCE SIĘ WYŁĄCZNIE WOJSKOWYCH.

Uposażenie emerytalne oficerów zawodowych wymierza minister spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem skarbu, a zawodowych szeregowców — dowódca okręgu korpusu w porozumieniu z właściwą izbą skarbową.

Artykuły 47 i 48 określają, w jakich warunkach następuje przeniesienie wojskowego w stan spoczynku, na jego prośbę, lub też z urzędu. W myśl art. 50-go do czasu służby, podlegającego normalnemu liczeniu do emerytury, zalicza się jeszcze: a) czas czynnej służby cywilno-państwowej, nie spełnianej jednocześnie z wojskową, b) czas, przebyty w stanie nieczynnym z uposażeniem, c) czas, spędzony w stanie nieczynnym, z powodu piastowania mandatu poselskiego lub senatorskiego, d) czas, przebyty w niewoli.

Art. 52 i 53 nadają pewne przywileje aeronautom wojskowym. Więc, czas należenia do personalu latającego, przesłużony podczas pokoju, zalicza się do emerytury podwójnej; aeronauci, którzy z powodu nieszczęśliwego wypadku podczas wzlotów służbowych, stali się niezdolnymi do służby, otrzymują również dodatek aeronautyczny.

Podobnież przy wymierzaniu emerytury wojskowym marynarzom „zaokrętowanym" oraz wojskowym armji lądowej, pełniącym służbę na statkach znajdujących się w kampanji liczy się, do emerytury, podczas pokoju, miesiąc za 40 dni.

Emeryt wojskowy, potrzebujący szczególnej opieki, pozbawiony innych środków utrzymania prócz emerytury, może być umieszczony w domu inwalidów, gdzie otrzyma, na koszt państwa: mieszkanie, opiekę lekarską i usługę (Art. 55 i 57).

Art. 59 przyznaje emerytom wojskowym te same prawa, co i cywilnym: korzystania z ulg leczniczych i przejazdów państwowemi środkami komunikacyjnemi.

5 lutego ustanie druk banknotów.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Jak się dowiadujemy, maszyna drukarska przestanie bić banknoty na potrzeby państwa z dniem 5 lutego br.

Co proponował komandor Young prez. Grabskiemu.

Pragnienie przekształcenia angielskiej misji doradczej.

Warszawa, 28 stycznia.

Komandor Hilton Young odbył wczoraj dłuższą konferencję z prez. Grabskim. Na tej konferencji p. Young poinformował premjera

O PRACACH DOKONANYCH PRZEZ MISJĘ ANGIELSKĄ

w czasie nieobecności jego w Polsce i wystąpił z szeregiem konkretnych propozycji zmierzających do przekształcenia charakteru doradców angielskich na misję instruktorów w poszczególnych sprawach skarbowych.

W odpowiedzi swej prez. Grabski zaznaczył, że propozycje p. Younga przyjmuje do wiadomości. z pewnem jednak zastrzeżeniem. Mianowicie rząd rozważy możliwość ewentualnego

POWOŁANIA INSTRUKTORÓW W DZIEDZINIE KOLEJNICTWA I KASOWOŚCI.

Natomiast powołanie ekspertów do innych dziedzin, w szczególności banku emisyjnego, odłożone zostało do następnej konferencji komandora Younga z prez. Grabskim, z powodu poważnych trudności i wątpliwości, jakie propozycja ta budzi.

Obrady konwentu senjorów

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wczoraj w południe dobyły się obrady konwentu senjorów.

Marszałek Rataj zaproponował, ażeby w tygodniu bieżącym Sejm załatwił ustawę o powszechnej służbie wojskowej, oraz ustawę o obowiązkowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego. W następnym tygodniu ma Sejm załatwić ustawę o zgromadzeniach, a w trzecim tygodniu ustawę o ochronie lokatorów. Następnie marszałek wyraził przekonanie, że Sejm powinien obradować bez przerwy aż do Wielkanocy.

Konwent senjorów uchwalił, że budżet musi być uchwalony na 1 kwietnia br. Ponadto Sejm ma załatwić ustawę o powszechnej służbie wojskowej, przymusowym stosowaniu wskaźnika drożyźnianego, o ochronie lokatorów i zgromadzeniach. Posiedzenia odbywać się będą każdego wtorku i piątku aż do ferji wielkanocnych.

Pod koniec posiedzenia p. Marsz. Rataj odczytał pismo Ministerstwa Skarbu w sprawie rewizyj osobistych posłów przy przekraczaniu granic państwa. Przedstawiciele wszystkich klubów uznali dopuszczalność rewizji bagażu, natomiast kwestja rewizji osobistej wywołała wątpliwości, które ma rozstrzygnąć Komisja regulaminowa.

Napływ obcych walut do P. K. K. P.

Warszawa. (Telef. od wł. koresp.).

W tych dniach P. K. K. P. otrzymała 205 tysięcy funt. szterl., które wpłynęły z Anglji za wywieziony cukier. W najbliższym czasie wpłynąć ma z tego samego źródła jeszcze około pół miljona funt. szterl. Spodziewany jest również napływ angielskiej waluty za zboże sprzedane za granicę na podatek majątkowy.

O waloryzację zarobków.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Posłowie NPR w konferencji z p. Premjerem Grabskim przedłożyli memorjał, domagający się waloryzacji zarobków, ale w stosunku do cen artykułów pierwszej potrzeby, a nie w stosunku do walut obcych. P. Premjer przyrzekł projekt ten rozpatrzyć. Przy tej sposobności wyraził zdanie o konieczności uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Kupować rzeczy tylko najniezbędniejsze

Warszawa. (AW).

Wobec dającej się już zauważyć tendencji zwyżkowej na rynku, pisma nawołują w dalszym ciągu do powstrzymywania się z wszelkimi zakupami z wyjątkiem najniezbędniejszych.

Panika wśród waluciarzy.

Warszawa. (AW).

Na wczorajszej giełdzie powstała panika z powodu wielkiego zaofiarowania walut obcych, szczególnie dolarów, których kurs spadł do 9,500.000. Na czarnej giełdzie panika jeszcze większa, kurs dolara jeszcze się bardziej obniżył. Tendencja dla marki polskiej mocna.

Frank waloryzacyjny.

Warszawa. (AW).

Frank waloryzacyjny na 30 bm. ustalono na marek 1,910.000.

Termin składania zeznań do podatku m

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Na podstawie rozporządzenia p. Ministra Skarbu z 26 bm. termin składania zeznań o majątku, przez wszystkie osoby, obowiązane do płacenia podatku majątkowego, przesunięty jest do 15 lutego.

Termin do składania spisów podatników, wraz z dołączonemi do nich zeznaniami, przez zarządy gmin, przesunięty został do końca lutego br.

NOMINACJA PROF. STACHA.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Naczelnikiem Wydziału szkolnego w województwie śląskiem mianowanym został prof. Karol Stach, prezes krak. Okręg. Tow. Naucz. szkół wyższych.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Obrady sejmowe.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Przed przystąpieniem do porządku dziennego na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, p. Marsz. Rataj wygłosił gorące przemówienie, poświęcone pamięci zmarłych posłów, a przedewszystkiem nieodżałowanego ks. dra K. Lutosławskiego.

W dyskusji nad ostawą wojskową przemawiali posłowie: Dubiel (piast.), który bronił projektu rządowego, Lieberman (soc.), który zapowiedział wniosek swego klubu o 1-rocznej służbie wojskowej, Wichliński (Ch.-D.) i Kirschbraun (koło żyd.).

Z krainy krwi i węgla wołają nasi rodacy

„Weźcie nas do wojska polskiego“.

Katowice, 28 stycznia.

Wydział Sokolej Dzielnicy Śląskiej zwrócił sie do Sejmu z prośbą o wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej na G. Śląsku.

Prosbę swą Sokoli motywują następująco:

Uznajemy zasadę, że każdy obywatel Rzeczypospolitej korzystając z wszelkich praw Konstytucją mu zastrzeżonych, powinien również

PODDAĆ SIĘ WSZELKIM WYMAGANIOM I OBOWIĄZKOM,

jakie Konstytucja na niego nakłada, a w szczególności jako dobry obywatel powinien być również i dobrym obrońcą granic, porządku i praworządności w kraju. Z tego też powodu ustawa dla obywateli Województwa Śląskiego, zwalniająca ich od obowiązku służby wojskowej, a rozciągniona do ośmiu lat, jest nie tylko krzywdzącą, ale

UWŁACZAJĄCĄ OSOBISTEJ GODNOŚCI OBYWATELSKIEJ.

Wobec tego Zarząd Dzielnicy prosi Sejm i Senat, jak również i rząd o natychmiastowe zniesienie tejże ustawy.

Czesi usiłują zniszczyć nasz eksport węglowy

Rząd polski będzie musiał interweniować.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Polskie kopalnie skarbowe na Górnym Śląsku, zwróciły się do rządu w sprawie ostatecznego przeprowadzenia pertraktacji z rządem czechosłowackim w sprawie umożliwienia eksportu węgla polskiego na południowo-wschód do Czech i tranzytem przez Czechy.

Węgiel górnośląski eksportowany do Czech obciążony jest dotychczas przez rząd czeski podatkiem przywozowym, w wysokości 60 koron czeskich na tonie. Dla przeciwstawienia zaznaczyć należy, że rząd polski zniósł na węgiel wywozowy 40 proc. opłat.

Sensacyjne aresztowania

W Urzędzie telegraficzno-telefonicznym we Lwowie.

Lwów, 28 stycznia.

Od trzech dni lwowskie władze policyjne zajęte są rozpatrywaniem **sensacyjnej afery**, która wyłoniła się w tutejszym Urzędzie telegraficzno-telefonicznym. Wstępne dochodzenia osłonięte są **tak ścisłą tajemnicą**, iż trudno w tej chwili podać bliższe szczegóły, towarzyszące wykryciu tej afery, która **ponury rzuca cień** na stosunki, panujące w gmachu Dyrekcji pocztowej. To jedynie w tej chwili podać możemy, iż Ekspozytura policyjno-śledcza odstawiła w dniu wczorajszym do dyspozycji sędziego śledczego, aresztowanego przed trzema dniami oficjała pocztowego, Oresta **Dumę**, pod zarzutem nadużycia władzy urzędowej i oszustwa oraz **Mikołaja Gembarowskiego**, funkcjonarjusza pocztowego, obu Rusinów.

Jak nam donoszą, oficjał Duma po wypadkach listopadowych, został rehabilitowany. Rzecz niesłychana, że człowiekowi, w wysokim stopniu podejrzanemu, poruczono sprawowanie ważnych i nader odpowiedzialnych funkcji w tut. Urzędzie telegraficzno-telefonicznym, ale jest to jedynie epizodem tej **lekkomyślnej polityki**, która w ostatnich czasach zaufaniem darzyła tego typu ludzi.

Na temat powyższych aresztowań kursują po mieście niesłychane wprost pogłoski, nadając aferze **silne zabarwienie polityczne.** Śledztwo niewątpliwie ustali granice zbrodniczych knowań, które onegdaj zostały ujawnione.

Zamarzłe... okręty polskie.

Kraków, 29 stycznia.

W porcie Pucku leży kilka statków marynarki wojennej, zamarzniętych **w lodzie**, a mianowicie, będący w remoncie jednokominowy torpedowiec O. R. P. **„Kujawiak“**, okręt motorowy O. R. P. **„Myśliwy“**, holownik O. R. P. **„Krakus“** i **„Wanda“**; ponadto statek hydrograficzny marynarki handlowej **„Kaszuba“, draga do pogłębiania zatoki oraz kilka większych motorówek, kutrów i łodzi żaglowych.**

Odkrycie nowego źródła nafty.

Nowy szyb dostarcza 7 wagonów dziennie.

Stanisławów, 27 stycznia.

Ruch wiertniczy w całej okolicy rozwija się bardzo pomyślnie. Na gruntach koncernu naftowego **„Dąbrowa“** znaleziono ropę na głębokości 850 metrów; odnośny szyb dostarcza 7 wagonów dziennie ropy o wysokiej wartości, zawiera ona bowiem znaczny procent benzolu.

—o—

Fałszywy lekarz i dama jego serca.

Ukrywał ją przed światem w szafie szpitalnej.

Łódź, 27 stycznia.

Niezwykły proces toczył się w tych dniach w Łodzi. Oskarżony był o rozmaite nadużycia dr. Weczera, pochodzący jakoby z Węgier, którego przyjęto do szpitala na stałego lekarza. Po pewnym czasie wyszło na jaw, że jegomość ten nie jest lekarzem, a dokumenty miał sfałszowane. Poza tem dopuścił się w szpitalu szeregu kradzieży.

Przy sposobności stwierdzono, że rzekomy lekarz sprowadził sobie kochankę z Austrji, Emilję Lehan, którą ukrywał w szafie stojącej w gabinecie przyjęć. **Dopiero po ukończeniu badania chorych wychodziła ona z szafy i razem z lekarzem przepędzała wesolo czas w Łodzi.**

Sąd skazał aferzystę na **półtora roku więzienia.**

O polskie budynki portowe w Gdańsku.

Sztokholm (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

Liga Narodów poleciła szwedzkiemu inżynierowi P. G. Hoznellowi wspólnie z powstałą na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi Narodów Komisją rzeczoznawców, zbadanie stanu i rozmiarów wojskowych zabudowań portowych, których budowę może Polska przeprowadzić na terenie wolnego miasta Gdańska.

Do komisji wejdzie jeszcze jeden Anglik, jeden Duńczyk i jeden Francuz. Komisja w tym składzie zejdzie się 31 stycznia w Gdańsku.

—o—

Z CAŁEJ POLSKI.

Przeciw warunkom subskrypcji na akcje Banku Polskiego (emisyjnego). — Realny dowód sympatji francuskich. — O bezpieczeństwo przed ogniem w teatrach warszawskich. Buta pruska na polskim Śląsku. — Redukcja personalu na kolejach państw. rzeczywiście nastąpiła. —

Buta pruska nawet jeszcze teraz i to na ziemi polskiej daje się nam we znaki.

Oto np. co piszą do jednego z dzienników łódzkich z Katowic:

To, na co **pozwalają sobie na Śląsku polskim niektórzy urzędnicy niemieccy** w stosunku do robotników polskich i wogóle społeczeństwa polskiego, **przechodzi** wszelką **wyobraźnię i nie uszłoby bezkarnie w żadnem innem państwie.**

Cożby się stało z takim Polakiem w Niemczech, któryby publicznie wyzywał Niemców od „Wy przeklęta bando niemiecka, niemieckie świnie“ itp.? Podobnie bowiem wyzywał w hucie Gieschego w Szopienicach inspektor Straub robotników polskich, nazywając ich „Przeklętą bandą polską“, „polskimi psami“ i innemi podobnemi przezwiskami, a w hucie Bailiona pod Katowicami urzędnik Tauchert w najnieprzyzwoitszy sposób lżył powstańców polskich.

Sprawą tą zajmie się podobno Sejm śląski, posłowie bowiem z Bloku Narodowego zwrócili się do wojewody z interpelacją, co zamierza uczynić, aby wymienionych urzędników pociągnąć do odpowiedzialności.

*

W niektórych dziennikach pojawiły się pogłoski, jakoby w bieżącym roku miała się zwiększyć liczba pracowników na kolejach polskich. Tymczasem w roku 1922 polskie koleje państwowe (bez Dyrekcji Katowickiej) zatrudniały 232.222 pracowników; w roku zeszłym (również bez Dyrekcji Katowickiej) 228.155 pracowników, **zaś na rok bieżący** (łącznie z Dyrekcją Katowicką, zatrudniającą 20.192 pracowników) **preliminowano ogółem 236.597 pracowników.**

Jak z tego wynika, w roku 1922 zredukowano 4.067 pracowników, w roku zeszłym zaś 11.750 pracowników. Pogłoski o powiększeniu personalu kolejowego są zatem pozbawione podstawy.

*

Doniosłej niezmiernie sprawie, poświęcają obecnie uwagi pisma warszawskie. Chodzi mianowicie o postanowienie **warunków subskrypcji na akcje Banku Polskiego** (emisyjnego), **która może być dokonywana tylko w złocie, oraz w wysokocennych walutach i dewizach,** ale nie w markach polskich, akcjach krajowych, bonach, lub obligach.

Zwraca na to uwagę senator Marjan Kiniorski w „Gazecie Porannej“, zaznaczając, że postanowienie tego rodzaju jest niezgodne z koniecznością jak najszerszego współdziałania społeczeństwa w zapisach **na akcje Banku** — i krzywdzące tych obywateli, którzy uważali za swój obowiązek stosować się do praw, wydawanych przez Rząd Rzeczypospolitej, skutkiem czego nie kupowali na czarnej giełdzie walut zagranicznych, a monety złote i srebrne oddawali na rzecz Skarbu Państwa.

Postanowienie tego rodzaju jest w złym stylu i brutalne. Mając na względzie wyjątkowy charakter obecnego rządu, należałoby więcej dbać o to, żeby temi lub innemi zarządzeniami nie budzić uczucia niesmaku i krzywdy w szerokich sferach społeczeństwa.

„Co w tym wypadku — pisze senator K. — mają robić ludzie uczciwi, których w interpretacji, nadanej im obecnie przez władze państwowe, należałoby raczej nazwać naiwnymi? Nie posiadają oni walut i złota, kupić ich również nie mogą, bo im nikt poza czarną giełdą nie sprzeda, a pomimo to, zdając sobie sprawę ze swej wątłowej nędzy, nie chcą rezygnować z ambicji figurowania pomiędzy subskrybentami tak dawno oczekiwanej instytucji emisyjnej“.

*

Nowy, a tym razem **realny dowód sympatji francuskich**, otrzymaliśmy ze strony p. M. Leprince'a, dra medycyny w Paryżu oraz wynalazcy i fabrykanta znanych u nas środków leczniczych, który przychylając się do wniosku swego przedstawiciela na Polskę, postanowił **zaofiarować pomoc pieniężną polskim studentom medykom,** pragnącym uzupełnić swoją wiedzę zawodową na wyższych uczelniach paryskich.

Pomoc ta, zaofiarowana, jak zaznacza sam ofiarodawca, w celu **zacieśnienia węzłów przyjaźni między Polską a Francją,** jak i w celu nawiązania stosunków naukowych, wyraża się **w rocznem stypendjum pięciu tysięcy franków dla studenta medycyny każdego z** pięciu w ustalonym porządku Uniwersytetów polskich, a więc: Warszawskiego, Krakowskiego, Lwowskiego, Poznańskiego i Wileńskiego.

Kandydata winna przedstawić komisja, składająca się z dziekana danego fakultetu, delegacji profesorów i, o ile to się okaże możliwem, konsula francuskiego, przyczem kandydat powinien władać biegle językiem francuskim.

*

Ponieważ obecne środki ochronne, **zabezpieczające teatry przed niebezpieczeństwem pożaru nie stoją na wysokości zadania,** Komisarz Rządu na m. Warszawę zainicjował podjęcie akcji sanacyjnej w tej sprawie.

W tym celu odbędzie się w dniu 30 bm. konferencja, w której wezmą udział przedstawiciele Magistratu, zarządu teatrów, straży ogniowej, budownictwa miejskiego itd.

Byłoby wskazanem, by władze przystąpiły do zrewidowania teatrów, sal kinowych, koncertowych itp. także po innych miastach, gdzie zabezpieczenie przed pożarem wymienionych objektów nieraz pozostawia dużo do życzenia.

—o—

Z tajemnic naszych spisków zamachowych.

II oddział powązkowski „Strzelca" ogniskiem zamachów bombowych. — Bagiński i Wieczorkiewicz. — Samosąd i zamach na więzienia wojskowe.

Warszawa 28 stycznia.

Wśród szeregu spraw politycznych z ostatniej doby najbardziej sensacyjną i tajemniczą była sprawa zamahcu na więzienie wojskowe i uczestnika tego zamachu na więzienie wojskowe i uczestnika tego zumiałych. przed ukończeniem śledztwa nie mogliśmy podawać szczegółów tej ciekawej i charakterystycznej sprawy. Obecnie wobec tego, iż śledztwo zostało już zakończone przez policję polityczną, udzielono nam szereg szczegółów, które można już ujawnić i uchylić rąbek zasłony, okrywającej tę tajemniczą sprawę.

II-go oddział Powązkowski.

W dniu 14 maja 1923 r. na terytorjum Powązek został utworzony przez Klemensa Wasilewskiego, Wojciecha Dąbrowskiego i Mieczysława Krasińskiego II powązkowski oddział strzelecki. Do oddziału angażowano przeważnie młodzież i wyrostków w wieku 16—18 lat, których liczba już w początkach założenia oddziału dochodziła do setki.

Scisła konspiracja i początkowa wsypa.

Mimo stosowania ścisłej konspiracji w sierpniu r. ubiegłego. „trójka założycieli", zbyt jawnie uprawiająca robotę konspiracyjną, została przez władze policyjne wraz z innymi aresztowana pod zarzutem konspiracji antypaństwowej. Nikt podówczas nie zrobił silniejszego nacisku na tę sprawę. Z braku dostatecznych dowodów aresztowanych zwolniono i zrehabilitowano.

Nowa konspiracja i zamachy.

Uwolnieni i przywróceni do „czci" stzeleckiej spiskowcy wznowili swoją robotę, korzystając z „nietykalności" strzeleckiej. Przy współpracy i kierownictwie Bagińskiego i Wieczorkiewicza rozpoczął się szereg zamachów. Zamach na uniwersytet warszawski, gdzie ofiarą bomby padł śp. profesor Orzęcki, zamachy w Krakowie, wysadzanie mostów itd., wszystko to było dziełem tychże „strzelców" oraz Bagińskiego i Wieczorkiewicza, osądzonych później na karę śmierci.

Faktem jest stwierdzonym, że Bagiński i Wieczorkiewicz byli w ścisłym kontakcie z II-gim oddziałem „Strzelca" na Powązkach. Robotą tego oddziału był zamach na więzienie wojskowe przy ul. Dzikiej w celu uwolnienia skazanych.

Zamach na więzienie wojskowe.

Po osądzeniu Bagińskiego i Wieczorkiewicza w szeregach spiskowców wynikło pewne zamieszanie i konsternacja. Wahano się, co robić dalej. Ostatecznie na tajnem posiedzeniu uradzono, aby za wszelką bądź cenę uwolnić z więzienia za pomocą zamachu Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Planem zamachu dyrygował „prezes" oddziału, Klemens Wasilewski. Pierwszy plan jednak nie doszedł do skutku. Zepsuł go nieprzewidziany występ jednego ze spiskowców, Wojciecha Dąbrowskiego (nigdzie nie był zameldowany), który doszedł do wniosku, że jeden ze strzelców-zamachowców, Oleksiak, jest „endekiem i zdrajcą", Dąbrowski postanowił go usunąć, czego dokonał też w dniu 1 grudnia r. ub. w bramie domu przy ul. Leszno Nr 99. Ktoś z publiczności zatrzymał uciekającego zabójcę. Zatrzymany Dąbrowski wylegitymował się jednak dowodem agenta policji śledczej i zdołał bezkarnie umknąć.

Ponowny zamach na więzienia. — Ucieczka autem.

Dąbrowski zaangażowany w zamachu na Lesznie musiał się trzymał na ostrożności i odsunąć od zamachu na więzienie. Zajął się tem sam prezes oddziału, Klemens (a nie Wacław, jak go pierwotnie podano) Wasilewski.

Nawiązał on kontakt z więzieniem karnem przy ulicy Dzikiej i zamówił samochód do ucieczki. Po uwolnieniu Bagińskiego i Wieczorkiewicza miano niezwłocznie przystąpić do wykonania zamachu na więzienie Mokotowskie, aby uwolnić stamtąd bombistów terrorystów Maślińskiego i Krasińskiego.

Nieudany zamach i aresztowania.

Jak wiadomo, plan zamachu na więzienie nie udał się. Zamachowcę Wasilewskiego zdołano ująć i aresztować. Znaleziono przy nim dwa ręczne granaty, dwa rewolwery i 52 nabojów.

Wkrótce zdołano ująć podczas snu na Pradze zabójcę Oleksiuka — Dąbrowskiego, którego podinspektor Piątkiewicz osobiście szukał przez 4 noce.

Po ujęciu obu kierowników II oddziału strzeleckiego udano się do mieszkania Wacława Kucharskiego, rzekomo „majstra szewskiego" i zamiast przyrządów szewskich, znaleziono przyrządy wybuchowe, jak to: granaty, bomby, rewolwery, naboje itd. Kucharski w więzieniu usiłował popełnić samobójstwo.

Koniokrad-spiskowiec.

Wśród mnóstwa innych aresztowanych strzelców, których nazwisk narazie nie możemy wymienić, figuruje niejaki Józef Garlicki, łobuz i koniokrad, który nie zaniedbując swej stałej profesji, wodził rej wśród spiskowców. Wybitne miejsce wśród spiskowców zajmuje też pewien Niemiec z pochodzenia, który zaangażował się jako „fachowiec" za odpowiedniem wynagrodzeniem.

Wyniki dochodzeń wykazują, że wśród spiskowców znajdowali się osobnicy, których specjalnie interesowały plany i dokumenty wojskowe.

—o—

Strajk kucharzy w Łodzi.

Łódź. (AW.).

Łodzi grozi strajk kuchmistrzów i muzyków pracujących w restauracjach. Restauratorzy uchwalili wypłacić podwyżkę wzrostu kosztów utrzymania za 1-szą połowę stycznia w wysokości 88 procent jako zapomogę jednorazową, niedoliczalną do pensji. W odpowiedzi na tę propozycję zarówno kuchmistrze jak i muzycy odpowiedzieli, że zmuszeni będą uciec się do strajku.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

PTAK.

Komedja w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego. Reżyser Teofil Trzciński.

I.

Humor, ten niewymuszony, serdeczny nektar beztroskiej radości życia zjedli chyba w Polsce psi! Od dwóch dziesiątków niemal lat, komedjowa twórczość sceniczna w Polsce chorzeje, więdnie i zamiera. Zabłyszczy wprawdzie jeszcze istotnym humorem jakaś **Sublokatorka** lub **Popas króla Jegomości**, ale... są to odgłosy słabiuchne, nie zmieniające faktu, że prawdziwej komedji nie mamy obecnie.

Być może, iż winę ponosi tu tętno specjalnego naszego życia, być może. Przedewszystkiem jednak nasza najnowsza twórczość literacka przesiąknięta i, do pewnego stopnia zgangrenowana jest zbytnim **intelektualizmem,** który jak zmora ciąży nad naszą komedją, odbierając jej **rumieniec bezpośredniego przeżycia,** obciążając ją **problemami,** które bywają dla komedji tem, czem jest dla pływaka stufuntowo żelaziwo, uwiązane do nóg.

Być może, że smutne i ciężkie jest życie współczesne, ale... równie smutna i ciężka jest nasza współczesna komedja. Dowody? Ależ wystarczy przejrzeć afisze teatralne z lat ostatnich, a nawet... i nie tak bardzo ostatnich.

I **Ptak** Szaniawskiego cierpi na taką samą chorobę. Brak mu rumieńca bezpośredniości, humor jego **leży w satyrze** i **grotesce,** komedja jego jest również obciążona dziedzicznie **problemem.** Gdyby jeszcze ten problem był jasno dla samego autora zdefiniowany, precyzyjnie określony! Niestety — rozpływa on się w wyobraźni autora i staje skutkiem tego ciężarem skalnym dla sztuki.

Komedja Szaniawskiego jest, mojem przynajmniej zdaniem, rozdzierającym **dramatem** osobistym autora. On czuje, że Polsce brak **złotego głupstwa,** humoru, widzi i odczuwa doskonale, jak kiśnie całe polskie życie współczesne w bezruchu i bezwładzie, chciałby je ożywić, rozweselić, **wyhaftować lotem złocistego głupstwa,** szary dzień i... robi rzecz smutną, przykrą, satyrę słuszną, ale zupełnie pozbawioną wdzięku i humoru. Fakt ten określiłem, jako **rozdzierający dramat** autora i nie cofam tego powiedzenia, gdyż Szaniawski ma istotnie duży, silny talent, prawdziwe wyczucie sceny — komedji jednak, zdaje się, nigdy nie stworzy. Zawsze zabijać go będzie zbytni **intellektualizm,** mimo dużej dozy fantazji poetyckiej. Brak mu bowiem serca! Pozatem zawsze niszczyć będzie jego pomysły ujmowanie **syntetyczne problemów** w sztuce, zabawa w **symbole** (akt 1 scena z wynalazcą, akt 3 scena końcowa). Być może, że natomiast przyda mu się to wielce w dramacie.

Treść i akcja „Ptaka" jest niesłychanie nikła. W atmosferze jakiegoś Kłaja czy Pipidówki kiśnie sobie życie szare, codzienne, odcięte najzupełniej już nie tylko od jakichś wyższych, idealniejszych porywów, ale nawet od wartkiego, prymitywnie ujętego życia szerokiego świata. Na tem tle zaczyna pewnego dnia dziać się coś nieokreślonego. Młode serca (burmistrzanka, sekretarz) podchwytują gorącą krwią owe nieokreślone nadzieje, jakiś pożar nagły ogarnia ich i w gorejący słup trwożnych nadziei promienia. Starzy, władcy miasta, lekceważą to coś, potem drżą ze strachu przed tem czemś, w końcu sprowadzają je do minimalnego znaczenia. Cóż to jest? Oto, student jakiś ogłosił, że w niedzielę, po sumie, kiedy hejnał wygra dwunastą, wzleci w powietrze... złoty ptak. Należy patrzeć wówczas w górę. W górę serca... Zwyczajny sobie pomysł studenta, który głupstewkiem chciał rozruszać miasto i rozweselić je na moment. Młodzi widzą w tem jednak gest bohaterski, starzy gest rewolucyjny. Jak wszystko na świecie, tak i „to" staje się czynem. Ptak wzlatuje w powietrze, ludność radośnie wiwatuje i podziwia go, ale... gdy nastąpiło otrzeźwienie, wyrywają się głosy powątpiewania, czy ptak wogóle istniał. Podejrzewa się masową sugestję. Na tem tle nanizana wątła nić miłosna. Oczywiście. Historja kończy się przedweselnym korowodem tanecznym, uspokojeniem starych i młodych. Serca na chwilę bijące tętnem przyspieszonem, spadają napowrót w swój przyziemny martwy obieg.

Komunikat teatralny, zapowiadający premjerę powyższą, słusznie zupełnie nazwał Ptaka „subtelną **bajką o wzlotach naszych marzeń i fantazji ponad szarą rzeczywistość".** Tylko... teraz zachodzi pytanie, jak ją wykonał Szaniawski, oraz jak ją pojął teatr krakowski i jak ją wystawił. (C. d. n.)

K—y.

Najmłodsi poeci Krakowa.

(Są to heljoniści. — Ich wyznanie wiary poetyckiej. Walczą z futuryzmem).

Kraków, 29 stycznia.

Niedawne to czasy, jak jedynym probierzem wartości polskiej poezji była jedynie nowość. Nowość krzykliwa, ekscentryczna, różnobarwna, bez sensu: puste słowa wysypane ze starej, pogniecionej walizy pachciarza. Wszystko to podobno w imię „**przewłóczenia" polskiej poezji w dziedzinę światowej kultury!** Nawet się podobało owo sprowadzanie do **odeonu polskiej sztuki: maszyn charkoczących,** wy-

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Ptak".
Środa: „Ptak".

REPERTUAR OPERETKI.

Wtorek: „Katja tancerka".
Środa: „Katja tancerka".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Wtorek: „Prawda w winie".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Królowa Moulin Rouge; niezwykły dramat z Kwakwusią w jednej z głównych ról.

Promień: Walka o Rzym; historyczny dramat włoski.

Reduta: Tajemnica apartamentu Nr. 29; komedjodramat z za kulis teatru Graylinga w New-Jorku.

Uciecha: Dolina szczęścia; wspaniały film z niezrównaną Lilianą Gish w głównej roli.

Wanda: Ich troje; znakomity dramat z życia władców morza w 7 aktach.

Warszawa: Fatty w podróży; nadzwyczaj komiczne przygody słynnego komika.

Zachęta: Tragedja silnego człowieka; w głównej roli Gryficz-Mielewska.

PŁACĄ, CZY NIE PŁACĄ?

Otrzymujemy następujący komunikat:

Niektóre dzienniki krak.. jak Naprzód i **Kurjer Ilustrowany** pomieściły informacje, że stan ziemiański rolniczy nie deklaruje zboża na wywóz przeznaczonego na podatek majątkowy i z tego wysuwa dość dziwne wnioski, że ziemiaństwo jest tak zasobne, że nawet na tak znaczny podatek, jak jest majątkowy, sprzedawać zboża nie potrzebuje. Otóż konieczność wymaga sprostowania tego rodzaju błędnych informacji.

Przedewszystkiem **ziemiaństwo zachodniej Małopolski nie posiada znacznych zapasów zbóż** i w przeciwstawieniu do wschodniej części i do Królestwa produkuje przeważnie bydło. Już w jesieni z powodu wyjątkowych podatków gruntowych i zaliczek na podatek majątkowy, które to podatki gruntowe bywały dawniej płacone przez cały rok z dołu, musieli się wyzbyć po tanich cenach zboża, które przeszły już do rąk spekulantów i magazynów. Obecna pozostała nieznaczna ilość jego musi być zatrzymana przez ziemiaństwo w celu przedewszystkiem płacenia zwaloryzowanego robotnika, który płacę tylko w zbożu obecnie przyjmuje i również zatrzymać w pogotowiu na zapłacenie w marcu podatku gruntowego i dochodowego. Niestety większy rolnik nie znajduje się w tym szczęśliwem położeniu, aby w razie braku gotówki mógł liczyć tak, jak przemysł na kredyt rządowy, aby uniknąć zastanowienia warsztatu swego. W końcu jest to i wina Rządu, że przez nieścisłe oznaczenie ceny za zboże eksportowane, skomplikowanych warunków dostawy, jakości i wagi zboża, terminu dostaw i wszystkich trudności z tem związanych, sprzedaż nie ułatwia.

Również poświadczenie deklaracji zboża zatrzymane w ręku producenta na nieokreśloną kwotę będzie z trudnością przyjęte przez urzędy podatkowe i nie wiadomo do jakiej wysokości.

Jeśli więc z tego powodu większa ilość zapasów zboża pozostanie na konsumpcję krajową, to nie nadmiernym zasobom rolników to przypisać należy, ale ich brakowi.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA, które w ubiegły piątek zostało odroczone, odbędzie się w poniedziałek 4 lutego br. o godz. 5 popołudniu z tym samym porządkiem dziennym.

Śledztwo wojskowe w sprawie wypadków listopad. ukończone

Kraków, w styczniu.

Jak się dowiadujemy, śledztwo wojskowe w sprawie krwawych rozruchów listopadowych w Krakowie i Tarnowie **zostało** w krakowskim sądzie okręgowym wojskowym definitywnie **ukończone.** **Prokuratura** wojskowa po otrzymaniu aktów sądowych **przystąpiła już do wygotowania aktu oskarżenia,** obejmującego wspólnie winę mjra **Biernackiego,** kpt. **Obiedzińskiego, por. Nowakowskiego i Skarskiego.** Sporządzenie aktu oskarżenia zajmie kilka najbliższych dni, poczem sprawę przekaże prokuratura sądowi, który z początkiem lutego br. przeprowadzi **rozprawę główną.**

Odnośnie do wypadków listopadowych w Tarnowie prokuratura wojskowa **wygotowała już akt oskarżenia** i przesłała go sądowi okręgowemu wojskowemu. **Pierwsza rozprawa** w związku z wypadkami tarnowskimi odbędzie się w lutym br.

105-TA ROCZNICA ŚMIERCI KILIŃSKIEGO. Dziś, tj. 29 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo żałobne z okazji 105 rocznicy śmierci Jana Kilińskiego, zasłużonego pułkownika Wojsk Polskich z r. 1794.

O UTWORZENIE WIELKICH MAGAZYNÓW MĄKI W KRAKOWIE. Prezydjum m. Krakowa zawarło układ z Głównym Urzędem Żywnościowym w Warszawie co do utworzenia w Krakowie wielkich magazynów mąki. Według umowy każdomiesięczne zapasy wynosić będą 50 wagonów mąki żytniej i stanowić będą niejako rezerwę dla zaopatrzenia spółdzielni i związków w krytycznych okresach. Za użyczenie przez gminę m. Krakowa składów na mąkę Gł. Urząd Żywnościowy będzie ponosił koszta wynajmu.

SPRZEDAŻ MIĘSA ARGENTYŃSKIEGO W KRAKOWIE. W najbliższych dniach rozpocznie się próbna sprzedaż mięsa argentyńskiego w jatkach dominikańskich w cenie około 2 i pół miljona Mp za 1 kg. O ile popyt konsumentów dopisze, Magistrat zawrze z dostawcami kontrakt na stałą dostawę mięsa argentyńskiego dla Krakowa.

ROZWÓZ WĘGLA MIEJSKIEGO PO ULICACH. Zarząd m. biur aprowizacyjnych począwszy od dnia dzisiejszego, tj. od wtorku zarządził rozwóz węgla po ulicach miasta w worach plombowanych celem ułatwienia dostawy do domu tańszego węgla niezamożnej ludności. Cena 50 kg węgla ze zniesieniem do piwnicy wynosić będzie 4,750.000 Mp. Na razie węgiel rozwozić będą dwa zaprzęgi; dzisiaj objadą one ulicę Szlak, Długa, Pędzichów i Krowoderską.

WYNIKI REWIZJI U KUPCÓW KRAKOWSKICH. Przez cały wczorajszy dzień organa kontrolne urzędu do walki z lichwą przeprowadzały po sklepach krakowskich rewizje cenników oraz poszukiwały za magazynowanemi towarami. Jak słychać, rewizje dały wynik dodatni, gdyż wykryto w kilku miejscach ogromne zapasy artykułów pierwszej potrzeby, przechowywane od szeregu miesięcy dla celów spekulacyjnych. Stwierdzono, że wielu kupców sprzedawało towary po cenach nadmiernych, niejednokrotnie znacznie wyższych od wykazanych w cenniku. Sprawy spekulantów skierowano do prokuratury.

UTOPIŁ SWĄ KOCHANKĘ W STAWIE. W tutejszym sądzie okręgowym wojskowym toczyła się onegdaj rozprawa przeciwko zawodowemu kapralowi 75 p. p. Andrzejowi Majchrzakowi, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa kochanki swej Gertrudy Bielowskiej z Rybnika. — Oskarżony zabawiał się w dniu 26 listopada 1922 w Rybniku z Bielowską w towarzystwie Józefa Majchrzaka i Feliksa Kłyszcza w mieszkaniu swem w koszarach do późnego wieczora, poczem odprowadził narzeczoną swą do domu. W drodze wywiązała się między obojgiem sprzeczka, w czasie której Majchrzak pod wpływem zdenerwowania pchnął Bielowską z brzegu do stawu rudzkiego. Bielowska nie zdołała się uratować i utonęła. Następnego dnia o świcie udał się Majchrzak na miejsce zbrodni, obwiązał zwłoki drutem i obciążył je cegłami, by trup na powierzchnię stawu nie mógł wypłynąć. Ujęty przez policję, Majchrzak przyznał się w śledztwie policyjnem do popełnionej zbrodni, w sądzie jednakże zaparł się jej zupełnie, tłumacząc, że bity i maltretowany w areszcie zmuszony był powiedzieć, że śp. Bielowską utopił. Zezania świadków wypadły dla oskarżonego nader obciążająco, jednakowoż wobec braku oczywistych dowodów zbrodni, sąd wydał wyrok uwalniający, który prokurator uznał za nieprawomocny, wnosząc zażalenie nieważności.

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA urządza we wtorek dn. 29 stycznia br. w lokalu przy ul. Kopernika 8, I p. o godzinie 6 wieczorem zebranie Koła krakowskiego z referatem kol. Dra Świrskiego: **Przewaga narodów rasy romańskiej w polityce międzynarodowej. Wstęp wolny dla** członków Koła i sympatyków.

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET uwiadamia swoich członków, że w dn. 29 bm. w lokalu przy ulicy Wolskiej 13 o godz. 6 i pół wiecz. odbędzie się zebranie z interesującym referatem.

COLLEGIUM WYKŁADÓW PEDAGOGICZNYCH. Dziś, we wtorek 29 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Kopernika na Uniw. Jag. wygłosi odczyt wizytator szkół Zygmunt Wyrobek o wychowaniu fizycznem.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B l. 39). Wtorek 29 bm.: Wieczór sonat — Haydn (prof. Konserw. muz. Ad. Billig i Stan. Lipski); środa 30 bm. ks. prof. Fel. Hortyński: Sofizmaty; czwartek 31 bm. dyr. Bol. Wallek-Walewski: Muzyka mowy ludzkiej w naturze i w sztuce (z przykładami); piątek 1 lutego: konserwator Dr. Tad. Szydłowski: O Wawelu i jego odbudowie (z obrazami świetlnymi); sobota 2 lutego Dr. Adolf Klęsk: Psychofizjologja starzenia się. Początek o godzinie 7 wiecz.

RAUT. Centrala Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych urządza w dniu 3 lutego br. w salach Starego Teatru Raut ogólno-akademicki pod protektoratem JWP. wojewody Kowalikowskiego, Ich Magn. Jana Łosia, Rektora Uniw. Jag., Stanisława Studniarskiego, Rektora Akad. Górn., Jana Szyszko-Bohusza, Rektora Akad. Sz. Pięknych, Gen. Kulińskiego, Dow. D. O. K., Prezydenta miasta Jana Kantego Federowicza, Gen. Góreckiego, Dow. K. O. W.

W pięknie udekorowanej sali przez studentów Akad. Szt. Pięknych przygrywać będzie mistrzowska orkiestra 200 p. p. oraz artystyczna orkiestra bałabajek.

Zaproszenia wydaje Komitet zabawowy codziennie między godz. 13—14 i pół w sali Bibljoteki Tow. Wzaj. Pom. U. U. J., Jabłonowskich 12.

---

cia aut, gwizdów rozłechtanego tłumu, i owo zasłanie krwawemi makatami, zwalanemi rozpustą i połamanemi szamotaniem walki — o złoto cielca.

Futuryzm, czy inaczej nazwać tę poezję, podobał się, gdyż mało jeszcze wskazówka się posunęła od czasu, jak wojna pogorzelą, dymem, rykiem dział i krwią człowieka rozsnuwała równie poszarpane obrazy naszych dni i przyzwyczaiła nas do tego rodzaju targnięć i barw. Więc nie nowością to było, lecz rzuceniem na duszę polską „wiechcia" „kawałów" rynsztokowych, nonsensów i ordynarności, by nim podobno przetrzeć okna polskiej sztuki, na których dotąd nie iskrzyła się zorza zachodniej cywilizacji.

„Pochwalamy życie — czytamy w „Manifeście futuryzmu polskiego 1921—22 — życie, które jest wiecznem, mozolnem zmienianiem się" — Życie... to ich Apollo twórczości, ich jedyna dewiza... litośnie... Od pojmowania życia, ale życia polskiego, zależy cała twórczość narodowa, od pojmowania poczętego z odczucia najistotniejszej krwi narodu i oglądu jego tajemniczych nici.

I jak to życie w d. 1921 wyglądało? Był to czas kiedy wizję Ojczyzny w niepokalanej bieli, o jakiej śnił Z. Krasiński — wichura kataklizmów wtłoczyła w błoto codzienności. Stracone złudzenia... trzeba się było jąć pracy w warunkach niezwykle ciężkich, bo przez siebie samych gwałtownie stwarzanych. Polały się z serc strugi pesymizmu, narzekań, gróźb, strejków. Nastała noc, w której się jeno rozchodził krzyk: Dajcie mi chleba... i przekleństwo na dzisiejsze czasy... A my, którzy bagnetem wytrąciliśmy żagiew z ręki nieprzyjacielskiej, chcącej ją rzucić na polską ziemię, którzy własną dłonią zabiliśmy graniczne słupy na dalekich kresach, usłyszawszy jęk rozpaczy, postanowiliśmy iść — z wołaniem wiary w siebie, wiary w swą moc i w lepszą dolę.

Postanowienie to stwierdził w twórczości paru młodych poetów Dr. M. Dadlez w chwili gdyśmy się w r. 1922 zeszli w Krakowie.

Nazwaliśmy się „Heljonistami"... Jakąś zaklętą każdy czuł w sobie moc, która trawiła nas i trawi. Wierząc, że padół ziemski jest wiecznem szukaniem na drodze ku coraz wyższym szczytom doskonałości człowieczeństwa, na drodze ewolucji, czujemy, że przecież kiedyś wskrześnie wieść i rozgłosi, że nastała „Boża Rzeczpospolita na ziemi".

Najistotniej rozwinął to zagadnienie wrosłe do krwi naszego narodu Dr. M. Dadlez w swej „sprawie dramatycznej pt. „Jutro" „Dziś" to bank, fabryka, tłusta restauracja i Rubin wódz mniejszości. Lecz z kurzawy wojennej, która ma być katarsis" duszy narodowej powstaje Polon, przedstawiciel nowego pokolenia polskiego, człowiek żelazny, o spiżowej woli, ze znamieniem na czole słoneczności i duszy promiennej. Ziemskiemu złu chce wyrwać Psychę polską i boryka się z Aironem, ostatnim potomkiem „dzisiejszości". Pomaga mu posłannica słońca Kane:

„Wyrwiecie złu,
Wyrwiecie z jego paszczy wilczej
Promienność Idei Boskiej" —

powiada — wyrwiecie potęgą swych serc.

Z takiego samego głębokiego przeżywania życia polskiego wyłania się twórczość J. A. Gałuszki (Promień i Grom, Biesiada kameleonów, Uśmiechy Boga, Dusza miasta), najstarszy z „Heljonistów". W prostą formę zaczarowuje „wiecznie stające się światy" przyrody i czyta w jej nazwach — on „prosty wędrowiec", „Ewangelję słonecznego Boga" darzącą wszystkich jednaką dobrocią, jednakim urokiem, jednaką miłością:

„I wtedy serce człowieka nabrzmiewa
jakimś ukojem, tkliwością bez granic
szedłbyś całować kamienie i drzewa
i wszystkich ludzi, bez wyjątku — za nic"

Nie inaczej J. Janowski („Siejba tęcz") rozwiązuje to pytanie, gdy jak:

„mogilny chłód powiewa chusta,
zimno wyszczerza szare kły" —
wtedy zagrał hymn: „żyć pełnią życia".
— „Nieść się na fali zbóż rozkołysanej,
na jej szemrocie, szumnej, rozszeptanej,
wświetlić się dusz słonecznym kręgiem
w tęczową gamę życia...
i garście śmiechu rzucać na wód piany:
wszak szczęścia tyle" — —

W kosmiczny rapsod potęgi uderza J. Braun (Najazd centaurów Oceanjada). Tysiącem serc żyje, ze słońcem bierze święty mir i chce stratować:

„wszystkie smętki i wszystkie tęsknoty
w rozpasanej, bezmiernej, wichrowej pogoni".

W krótkim, informacyjnym szkicu trudno uzewnętrznić każdego z tej grupy lot skwirny i pragnienia przepotężne. Żadnemu z nich nie jest obce „cierpienie formy", jest ona u nich różnoraka i żaden nie jest podobny do siebie w swym sposobie tworzenia. A z czary tej z różnorakiego krzesanej kruszcu kipią zaklęte tęcze Świtu, w który uwierzyć każe poczucie swej mocy.

Obok nich skupiają się młodzi, którzy swój „prometejskich ramion trud" nie przekuli jeszcze na miecze, a księgarz nie pochwalił się ich płatnerstwem, są to: Jerzy Bujański, Stan. Kasztelowicz, J. Kurek, J. Standynger, J. Stępowski. Mają oni żywem słowem w zapowiedzianym poranku okazać obraz swej twórczej duszy, twórczego Nakazu.

Stan. K-owicz.

—o—

Pogrzeb czerwonego cara.

Przy huku armat i przeraźliwym gwiździe syren fabrycznych, chowano „pana ludzkości, tworzyciela nowego świata i jego ojca".

Moskwa. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Pogrzeb Lenina odbył się w niedzielę o godz. 2 po południu. Na całem terytorjum sowieckiej Rosji oddane były o tej godzinie salwy armatnie. W fabrykach puszczono w ruch syreny. — Pociągi zatrzymały się na 5 minut. Tak samo na 5 minut wstrzymany został ruch telefoniczny i ruch na radjostacjach. Radjostacje przesłały sobie nawzajem następujące słowa: „Lenin umarł, ale jego dzieło żyje nadal".

Kongres sowietów w Moskwie wystosował do pracującej ludzkości odezwę, w której wyzyskując kondolencje dyplomatyczne, oświadcza, że cały świat włożył żałobę z powodu śmierci Lenina, jako genjusza rewolucji światowej, a nawet jego nieprzyjaciele, którym wypowiedział zaciętą walkę, zmuszeni są zniżyć przed nim swoje flagi".

Odezwa oświadcza dalej, że „nawet po fizycznym zgonie Lenina pozostanie panem ludzkości, tworzycielem nowego świata i jego ojcem".

Trocki pod nadzorem czerezwyczajki.

Moskwa. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Po burzliwem posiedzeniu kongresu sowietów, na którym spoliczkowano Kamieniewa-Rosenfelda, postanowił komitet wykonawczy partji komunistycznej nie aresztować Trockiego, gdyż mogłoby to wywołać zaburzenia w armji czerwonej, lecz jedynie ograniczyć mu swobodę ruchów, tj. umieścić go w jednym z południowych miast Rosji i uniemożliwić mu ciągłe jazdy koleją żelazną, poddając pod stały nadzór Czeki.

Manifestacje żałobne niemiec. komunistów.

Berlin. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Komuniści urządzili w niedzielę manifestację żałobną z powodu śmierci Lenina. Po manifestacjach zebrał się wielki tłum przed wielkim teatrem, który demonstrował przeciwko policji i wznosił okrzyki przeciw kapitalizmowi.

Policja po bezskutecznych wezwaniach do rozejścia się, rozproszyła tłum pałkami gumowemi i bagnetami. Aresztowano kilka osób.

Wiedeń. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Tutejsza partja komunistyczna urządziła w niedzielę manifestację żałobną z powodu śmierci Lenina, która nie spowodowała zajść.

Umowa francusko-czeska będzie rozszerzona na Polskę?

Paryż. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Z Londynu donoszą, że dr. Benesz oświadczył przedstawicielowi „Daily Telegraph", że w mniej lub więcej krótkim przeciągu czasu należy oczekiwać rozszerzenia umowy francusko-czeskiej także na Polskę. — Wszystko wskazuje również — zdaniem dr. Benesza — na to, że niezadługo także Węgry przyłączą się do tej współpracy.

W końcu podkreślił dr. Benesz jeszcze raz z naciskiem, że umowa z Francją ma charakter wyłącznie obronny.

Dyktatura wojskowa w Palatynacie.

Londyn. (AW.).

Jak donosi Daily Telegraph, rokowania między Anglją z jednej strony, a Francją i Belgją z drugiej, w sprawie administracji Palatynatu i osiągnięcia modus vivendi, w myśl przedstawionego projektu belgijskiego, toczą się bez przerwy.

Berlin. (AW.).

Donoszą ze Spiry, że nad Palatynatem zamierzone jest zawieszenie stanu oblężenia i utworzenie dyktatury wojskowej w tej prowincji.

Plany zamachu na Macdonalda.

Londyn. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Pisma donoszą, że Macdonald otrzymał liczne listy z pogróżkami. Policja zarządziła środki ochronne w obawie zamachu na nowego premjera.

Strajk kolejowy wyrządza Anglji olbrzymie szkody.

Wzmożenie się bezrobocia.

Berlin. (AW.).

Dzienniki podają z Londynu następujące dane cyfrowe o strajku kolejowym w Anglji:

Według informacji Dromleya strajkuje około 75 tysięcy ludzi, którzy pobierają tygodniowo 90.000 funtów szterlingów zasiłku. Obecny strajk kolejowy pozbawił pracy przedewszystkiem górników, których 125.000 pozostaje obecnie bez zajęcia. „Daily Ekspress" oblicza straty, jakie ponosi Anglja wskutek strajku na miljon funtów szterlingów dziennie.

Straszna klęska wojsk rządowych w Meksyku

Prezydent Obregon omal nie dostał się do niewoli.

Paryż. (AW.).

„New York Herald" donosi z Waszyngtonu, że jeden z przywódców wojsk powstańczych „Estrade" pobił na głowę wojska rządowe koło Jalisco, otoczywszy je między Meksykiem a El Paso.

Prezydentowi Obregonowi udało się tylko z trudem uniknąć niewoli.

Zimowe igrzyska olimpijskie w Chamonix.

Chamonix. (Telegr. wł. „Gońca Krak.")

W trzecim dniu igrzysk sportów zimowych odbyły się zawody w jeździe szybkiej na lodzie na przestrzeni 1500 metrów i 10.000 metrów. W pierwszych zawodach przybył pierwszy do mety Thumborg, Finlandczyk w 2 min. 2 i 4.5 sek. Jucewicz przybył na 15 miejscu w 2 min. 42 i 3.5 sek. Na 10.000 metrów pierwszy przybył Skutnable, Finlandczyk w 18 min. 4.5 sek. Jucewicz przybył na 13 miejscu w 20 min. 40 sek. W ten sposób w zawodach dzisiejszych pierwsze miejsce zajęli Finlandczycy. W zawodach łyżwiarskich obu ostatnich dni w jeździe szybkiej na lodzie na 500, 1500, 5000 i 10.000 metrów w klasyfikacji według narodowości pierwsze miejsce zajął Thumborg (5 i pół punktów). Jucewicz zajął 8 miejsce.

Wielka tania wyprzedaż resztek 2-ej serji!

Sprzedaż resztek przedłużona została do 15-go lutego 1924 r.
(Wyprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce 2 razy w roku)

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „Gońca Krakowskiego" skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich starych zapasów, postanowiliśmy z powodu noworocznego bilansu wysyłać każdemu Czytelnikowi „Gońca Krakowskiego po cenie własnych kosztów. następujące zimowe i wiosenne: resztki 2-giej serji podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie zimowe, jesienne i letnie ubrania, kostjumy damskie i pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych pełnej szerokości pierwszorzędnych fabryk we wszystkich kolorach. (Przy zamówieniach prosimy podać na jaką porę roku potrzebne ubranie).

Gatunek „A" za 3 metry mk. 33,000.000
Gatunek „B" za 3 metry mk. 48 000.000
Gatunek „C" za 3 metry mk. 56,000.000
Gatunek „D" za 3 metry mk. 72,000.000

Do każdej resztki na żądanie klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mk. 16,700.000, wyższy gatunek po 25,500.000 mk.

Również posiadamy na składzie między innemi po cenach konkurencyjnych następujące towary:

PŁÓTNA białe na pościel i bieliznę, pierwszorzędnych fabryk po mk. 2,200.000, 2,500.000 i 3,000.000 za metr.

MADEPOLAMY pierwszorzędnych fabryk jakto: Widzewskie Szeiblera itp. po 2,700 000. 3,500.000 i 3,800.000 za metr.

PRZEŚCIERADŁA ze specjalnego płótna prześcieradłowego, wysokiego gat. po 9,000 000 i 11,500.000 mk. za sztukę.

RĘCZNIKI gładkie lub waflowe, najlepszego gatunktu, bardzo trwałe w praniu, cena za sztukę 3,000.000 i 4 000.000 mk.

ZEFIRY na koszule w śliczne desenie po 2,400.000, 2,800.000 i 3,500.000 mk. za metr.

SZEWIOTY damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 6,000.000 i 7,000.000 mk. za metr.

PŁÓCIENKA w śliczne desenie na koszule, fartuszki itp. po 1,900.000, 2,400.000 i 2,700.000 mk. za metr.

AKSAMIT w prążki na ubrania sportowe itp. po 7,000.000 i 8,000.000 metr.

CHUSTECZKI do nosa batystowe i webowe męskie cena tuzin 11.000.000 damskie 9,500.000 mk. za tuzin.

OBRUSY białe lub deseniowe, bardzo praktyczne w praniu najwyższego gatunku na 6 osób po 14,000.000 na 12 osób 27,500.000 mk.

TRYKOTINA jedwabna zagraniczna we worku 180 cm szerok. we wszystkich kolorach, na suknię potrzeba od 1½ do 2 metrów cena za metr 13,500.000 wysokiego gantunku po 16,000.000 mk.

FLANELE francuskie w śliczne desenie po 1,900.000 i 2,500.000 za metr.

CAJGI na [illegible] dla dzieci, sukienki, robotnicze ubrania, bardzo trwałe po 2,500.000, 3,000.000 i 4,000.000 za metr.

SURÓWKA na bieliznę itp. w najlepszym gatunku 1,950.000 i 2,400.000.

DYMKA specjalne płótno na kalesony męskie 80 cm. szerok. bardzo trwałe w praniu po 2 500.000 i 2,900.000 mk. za metr.

POŚCIELOWY OXFORD na poszwy w kraty czerwone bardzo trwałe po 1,800.000 2,500.000 i 3 200.000 mk. za metr.

CZERWONE PŁÓTNO „Tyk" na wsypy, nie przepuszczające pierzy po 2,400.000, 2,900.000 i 3,800.000 mk. za metr.

CHUSTKI duże, zimowe, puszyste, w śliczne desenie w różnych kolorach po 24,500.000, 29,000.000 i 39,000.000 mk.

KOŁDRY watowe pokryte satyną w różnych kolorach na pierwszorzędnej białej wacie, spód na żyrardowskiej wiktorji po 52,000.000 w wyższym gatunku po 67,000.000 za sztukę.

KOŁDRY tak zwane koce pluszowe w różnych kolorach i ślicznych deseniach po 29,500.000, 38,000.000 i 49,000.000 mk.

Takież ciemne bez deseni po 12,500.000, 19.500.000 i 27,000.000 mk.

KOSZULE dzienne z kołnierzykami z francuskiego zefiru po 14,500.000 i 19,500.000 za sztukę.

KALESONY z żyrardowskiej dymki po 7,500.000 i 8,000.000 za parę.

Wysyła się pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę oblicza się podług taryfy pocztowej.

UWAGA: przy zamówieniach na tę tanią wyprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć przy zamówieniach następujący kupon.

Wyciąć i załączyć do listu	KUPON NA TANIĄ SPRZEDAŻ RESZTEK II. SERJI w Warszaws. Spółce Manufakturowej Warszawa Jasna 18. Czytelnik „Gońca Krakowskiego". Imię i nazwisko . . . . Poczta . . . Wieś . . . . : Nr domu . . . Powiat . . . . Ziemia . . .	Ważne do 15 go lutego 1924 r.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy Gońca Krakowskiego otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klijentami i będą niezawodnie żądać innych towarów. Zamówienia wraz dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

„Warszawska Spółka Manufakturowa"

Warszawa, Jasna 18. Telefon 243-80.

UWAGA: W razie, gdy wysłany towar się nie spodoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze natychmiast.

Zwracamy uwagę Sz. Czytelników, że popularność naszej Spółki w całym kraju otrzymaliśmy tylko dzięki wysyłaniu towarów pierwszorzędnej jakości!

Zdolnego i energicznego akwizytora

poszukuje

ADM. GOŃCA KRAKOWSKIEGO.

MASZYNY do szycia znanej **firmy** dobroci „Kasprzycki i ego" Hurtowo-Detalicznie - Raty. Warszawa, Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 67

Korzystajcie z 2-giej wielkiej wyprzedaży!!

W razie gdyby ceny naszych towarów nie okazały się tańsze o 100% od cen rynkowych lub towar nie byłby odpowiedni, przyjmujemy z powrotem i zwracamy natychmiast pieniądze. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu jest nasza firma: dowodem czego świadczą tysiące listów, napływających z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość towarów.



Resztki na ubrania i kostjumy.

Resztki nasze nadają się na śliczne, męskie ubrania i kostjumy damskie. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

Cena za 3 metry gatunek I. 19,500.000 mk.
„ „ 3 „ „ II. 24,000.000 mk.
„ „ 3 „ „ III. 30,000.000 mk.
„ „ 3 „ „ IV. 45,000.000 mk.
„ „ 3 „ „ V. 75,000.000 mk.

Na żądanie klijenta dodajemy pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mk. 14,000.000, 15,500.000 i 20,000.000.

Polecamy po starych cenach bostony na czarne i granatowe ubrania.

Boston a) 9,000.000, b) 15,000.000, c) 20,000.000 i 25,000.000 za metr.

Materjały na mundury wojskowe kolory: granat, czarny i khaki po 9,000.000. 15,000.000, 20,000.000 i 30,000.000 mk. za metr.

Materjały krajowe bielskie i angielskie, bardzo wysoki gatunek we wszystkich kolorach gatunek A) 12,000.000, B) 15,000.000, C) 25,000.000 mk. za metr.

Weloury na palta jesienne i zimowe, czysto wełniane, po lewej stronie krata, pierwszorzędne gatunki po mk. 12,000.000, 20,000.000 i 25,000.000 mk. za metr.

Resztki na kupony spodniowe.

Czarne tło w białe paski, do ubrań wizytowych po 7,000 000 i 15,000.000 wyższy gatunek 25,000 000, 30,000.000 i 40,000.000 mk.

Struks specjalnie do konnej jazdy, kolor wojskowy lub piaskowy, cena za 1 metr najwyższego gatunku mk. 35,000.000 i 45,000.000 mk.

Gotowe ubiory.

Ubrania gotowe z dobrego modnego materjału we wszystkich najmodniejszych kolorach po 40.000.000, 48,000.000, 75,000.000 i 100,000 000 mk.

Ubrania z bostonu gładkie tylko w kolorze czarnym i granatowym 85,000.000 i 100.000.000 mk.

Spodnie gotowe gatunek I) 12,000.000 i 15.000 000 mk.

Spodnie do ubrań wizytowych po 18,000.000, 30,000.000 i 35,000.000 mk.

Spodnie struksy do konnej jazdy po 40,000 000 i 50,000.000 mk.

Palta jesienne z dobrych materjałów, fasony ostatniej mody cena mk. 45,000.000, 60,000.000 i 85,000.000 mk.

Kurtki na wacie pierwszej jakości po 25,000 000, i 30,000.000 mk.

Suknie jedwabne trykotinowe z jedwabnej trykotiny po 25,000.000 i 30,000.000 mk.

Suknie szewiotowe po 17.000.000 i 20,000 000 mk.

Materjał pluszowy w prążki, różne kolory po 7,000.000 i 8,000 000 mk.

Szewioty damskie, najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości, we wszystkich kolorach po 5,000.000 i 6.000.000 mk.

Materjał trikotina we wszystkich najmodniejszych kolorach, odcinek na całą suknię 20,000.000 i 23.000 000 mk.

Płótna na bieliznę, pościel, wsypy, poszewki itp. po 2,500.000, 2,800.000 i 3,000.000 mk. za metr.

Sztuczka 17 metrów po 42,000 000, 47,000.000 i 51 000.000 mk.

Zefiry na koszule po 2,300.000, 2,700.000 i 3,000.000 mk. za metr.

Prześcieradła białe, (rozm. 2 metr). po 9,000.000 i 11 000.000 mk. za sztukę.

Tyk na wsypy najlepszego gatunku, gwarantowane, nieprzepuszczające pierzy. po 2,700.000, 3,000.000 i 3 200 000 mk. za metr.

Oxford pościelowy na poszwy do pierzyn i powłók w kraty i kwiaty po 2,500.000 2,800.000 i 3,000.000 mk. za metr.

Cajgi bardzo trwałe i praktyczne po mk. 2,000 000 i 2,500.000, podwójnej szerokości mk. 4.000 000 i 5.000.000 metr.

Flanele gładkie po mk. 2.500.000 i 2,800 000 metr.

Obrusy duże w desenie na 6 osób po 10.000.000, 11.000 000 i 12,500.000.

Ręczniki waflowe trwałe w praniu po 2,500.000 i 3,000.000 mk.

„ gładkie po 3,000.000 i 4.000.000 mk.

Dymka biała na kalesony po 2,800.000 i 3,000.000 mk. za metr.

Surówka (metkal) biała, kremowa po 2,300.000 i 2,700 000 mk. za metr.

Chusteczki do nosa białe i kolorowe po 6,000.000 i 7.000.000 mk. za tuzin.

Chustki duże, zimowe, ciemne po 15.000.000, 18,000.000 i 20,000.000 mk.

„ **puszyste,** w śliczne desenie, w różnych kolorach po 26,000.000, 30,000.000 i 40,000.000 sztuka.

Kołdry pluszowe (tak zwane koce pluszowe), deseniowe, puszyste, z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni, po 40,000.000, 50.000.000 i 60 000 000 mk. — Te same gładkie, bez deseni ze szlakiem po 15,000.000, 18,000.000 i 30,000 000 mk.

Kapy na łóżka pikowe, kolorowe, w różnych deseniach po 11.000 000 i 13,000.000

Kołdry watowe kryte satyną, największy rozmiar, po 30.000.000 i 35,000.000

Koszule męskie zefirowe dzienne, z mankietami i kołnierzykami po 11,000.000 i 13,000 000 mk.

Koszule nocne po 8,000.000 i 9,000.000 mk.

Kalesony męskie po 6,000.000 i 7,500.000 mk.

Spódniczki (halki) batystowe z koronkami i wstawkami po 5.000 000 i 6,500.000 mk.

Reformy damskie, białe, czarne i kolorowe po 4,500.000 i 5 500 000 mk.

Koszule damskie batystowe z koronkami i wstawkami po 9.000 000 i 10.000.000 mk.

Koszulki i kalesony trykotowe system Jaegera po 7,000 000 i 8.500.000 mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie oblicza się według taryfy pocztowej.

Bez wszelkiego ryzyka!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujem z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

„WARSZAWSKA KONKURENCJA"

Warszawa, ul. Zielna Nr. 51. A. I.

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku i ceu. Od naszych klijentów otrzymujemy dużo podziękowań. Ceny podane z zastrzeżeniem.

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy.

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.